

Ks. Dariusz Lipiec: Zrzeszenia religijne świeckich

Niebezpieczeństwem zagrażającym współczesnym zrzeszeniom religijnym w Polsce jest dążenie do izolacji. Wynika ono z faktu, że wielu wierzących, czując się zagrożonych w swobodnym wyznawaniu wiary i zaspokajaniu potrzeb religijnych, przejawia tendencję do poszukiwania takiego środowiska, w którym może czuć się bezpiecznie i prowadzić własną formację religijną – pisze ks. Dariusz Lipiec w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kościół ludu? Laikat wczoraj i dziś”.

Zrzeszanie się katolików świeckich nie jest zjawiskiem nowym w Kościele. Prawdziwy jego rozkwit nastąpił już w średniowieczu. Różnego rodzaju bractwa, konfraternie i inne organizacje laikatu powstawały w krajach Europy Zachodniej i rozprzestrzeniały się na cały kontynent. Obierały one różne cele, spośród których należy zauważyć zwłaszcza te zajmujące się szeroko rozumianą działalnością charytatywną, opiekuńczą, wychowawczą i edukacyjną. W ciągu wieków zrzeszenia te ewoluowały, dostosowując aktywność do zmieniających się do potrzeb i wyzwań. Niektóre z nich zanikły, inne przeobrażały się, przyjmując postać lepiej odpowiadającą aktualnej rzeczywistości kościelnej i społecznej, a jeszcze inne dały początek kolejnym formom aktywności laikatu.

Za „wiosnę ruchów” uważa się okres po Soborze Watykańskim II. Czas ten, w którym – jak się uważa – nastąpił „nowy powiew Ducha Świętego” zaowocował rozkwitem zrzeżeń religijnych. W okresie odnowy posoborowej pojawiło się wiele nowych zjawisk tego typu, często powstałych oddolnie, będących owocem działania Bożego w odpowiedzi na różnorakie potrzeby wierzących. W ich działalność zaangażowało się wiele osób, znajdując w nich miejsce formacji chrześcijańskiej oraz sposób zaangażowania apostolskiego w Kościele i świecie.

Racje istnienia zrzeżeń religijnych

Papież Jan Paweł II dostrzegał trzy racje uzasadniające istnienie i działanie zrzeżeń katolików świeckich. Pierwszą jest społeczna natura człowieka. Jest ona źródłem naturalnej dążności człowieka do tworzenia dobra wspólnego. Dzięki niej działalność ludzka jest ukierunkowana na wspólnotę i cechuje się użytecznością, szlachetnością i ofiarnością. Jej zasługą jest także możliwość wpływania na środowisko. Zrzeżeniom, wyrosłym na naturze społecznej człowieka, zawdzięcza się jego przemiany społeczne i religijne (ChL 29). Ta naturalna tendencja człowieka pozostaje pod wpływem Ducha Świętego, który wlewa miłość w ludzkie serca. Uświęcenie ludzkiej natury ma na celu połączenie czynników psychospołecznych z teologicznymi w osobie ludzkiej. Połączenie to ma prowadzić do jednoczenia się i organizowania sił w dla realizacji celów apostolskich.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Kolejną racją dla powstawania zrzeszeń katolików świeckich jest, według Jana Pawła II, pluralizm, a zwłaszcza sekularyzm współczesnego świata. Wielu katolików czuje się w nim zagubionych i niezdolnych do samodzielnego prowadzenia indywidualnego apostołstwa. Przynależność do zrzeszenia stanowi dla nich pomoc w prowadzeniu chrześcijańskiego życia i apostołskiego zaangażowania. Zrzeszenie posiadają również właściwą siłę potrzebną do skutecznego oddziaływania na zsekularyzowaną społeczność, która niekiedy broni się przed wpływem apostołskim. Ma to doniosłe znaczenie, gdy działalność ewangelizacyjna dotyczy struktur społecznych i instytucji. Skuteczne apostołstwo, które jest zdolne do wywierania na nie wpływu, wymaga działania w dobrze zorganizowanej grupie.

Ostatnią, trzecią, racją istnienia zrzeszeń katolickiego laikatu jest eklezjologia komunii, związana ze wspólnotowym wymiarem Kościoła. Zrzeszenia są dla ich członków i dla świata znakiem wspólnoty i jedności Kościoła. Wewnątrz stowarzyszeń, ruchów i małych grup rozwija się duch wspólnoty, który umacnia jego członków do współpracy. Prowadzi to do odkrywania i przeżywania więzi nadprzyrodzonych, które pomagają utwierdzać przynależność świeckich do Kościoła lokalnego i powszechnego. Wiąż jedności z całym Kościołem staje się z kolei fundamentem działalności apostołskiej i współpracy z duchowieństwem w realizowaniu misji Kościoła.

Czy kryzys zrzeczeń religijnych w Polsce?

W działalność różnego rodzaju zrzeczeń religijnych – według szacunków – zaangażowanych jest od 5% do 10% katolików w Polsce. Ich obecność w Kościele jest świadectwem swego rodzaju pluralizmu życia kościelnego i stanowi ofertę katolicką na „rynku światopoglądowym”. O ile po przełomie roku 1989 liczba zrzeczeń kościelnych wzrastała, a wraz z nią liczba zaangażowanych katolików, w ostatnich latach można zauważyć wyhamowanie tego trendu.

Obecność zrzeczeń religijnych w Kościele jest świadectwem swego rodzaju pluralizmu życia kościelnego i stanowi ofertę katolicką na „rynku światopoglądowym”

Można dopatrywać się wielorakich przyczyn osłabienia dynamizmu angażowania się świeckich w zrzeczenia religijne. Jedną z nich jest indywidualizacja

życia współczesnych Polaków. Pokolenie średnie skupione jest głównie na życiu zawodowym i realizacji osobistych dążeń. Znaczącą rolę odgrywa pragnienie „realizacji siebie”, co sprzyja skupianiu uwagi na sobie, własnych planach i zdobywania osobistej satysfakcji. Otoczenie społeczne, w tym także małżeństwo i rodzina, postrzegane są coraz bardziej jako środowiska i narzędzia do realizacji własnych celów. Młodzi ludzie z kolei, nierzadko pozbawieni odpowiednich wzorców i bodźców do przyjmowania postaw altruistycznych, zamykają się w świecie własnych przeżyć, zaś życie społeczne przenoszą do wirtualnego świata, zastępując pogłębione relacje z rodziną i gronem

koleżeńskim mnogością kontaktów na portalach społecznościowych. Przenosząc aktywność do wirtualnej rzeczywistości część z nich nie chce, a część już nie potrafi budować życia społecznego w realnym świecie.

Inną przyczyną osłabienia dynamiki rozwoju zrzeżeń religijnych jest zjawisko sekularyzacji. Przychodzące z Zachodu – w sposób niespontaniczny – prądy sekularyzacyjne przybierają w ostatnich latach coraz bardziej agresywny charakter, wykorzystując różnorakie dostępne środki i metody. Oddziałują one zarówno za poszczególne osoby, jak i na instytucje życia społecznego. Powodują one budowanie dystansu do religii, zwłaszcza do Kościoła katolickiego, a tym samym do zrzeżeń skupiających ludzi świeckich.

Niebezpieczeństwem zagrażającym współczesnym zrzeżeniom religijnym w Polsce jest dążenie do izolacji. Wynika ono z faktu, że wielu wierzących, czując się zagrożonych w swobodnym wyznawaniu wiary i zaspokajaniu potrzeb religijnych, przejawia tendencję do poszukiwania takiego środowiska, w którym może czuć się bezpiecznie i prowadzić własną formację religijną. Poczucie zagrożenia może prowadzić nie tylko do zamykania się takich osób w grupach religijnych, ale zamykanie całych grup na środowisko zewnętrzne, w tym także na środowisko kościelne. Takiemu izolacjonizmowi może towarzyszyć lęk i tworzenie wspólnot religijnych na wzór oblężonej twierdzy. Może również wystąpić poczucie wyższości u ich członków, uważających się za lepszych od innych, znajdujących się wokół. Poczucie wyższości prowadzi do wytworzenia się swego rodzaju ekskluzywizmu.

Do słabości zrzeszania się katolików w Polsce można zaliczyć również fakt, że w wielu parafiach nie ma żadnych zrzeszeń religijnych, podczas gdy w innych jest ich wiele. Wynika to – jak się wydaje – bardziej z zaniedbań duszpasterskich niż braku chętnych. Interesującym zjawiskiem jest również to, że wielu parafiach te same osoby należą do kilku zrzeszeń religijnych. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być zarówno sprawne duszpasterstwo parafialne, jak rozbudowane, różnorakie potrzeby religijne takich osób, szukających urozmaiconej „oferty” pastoralnej.

Wyzwaniem dla duszpasterstwa parafialnego jest niewystarczający stopień praktycznego przełożenia obecności zrzeszeń religijnych na życie całej parafii; nie wszędzie ich członkowie wyrobili w sobie poczucie odpowiedzialności za wspólnotę, z której się wywodzą. Zaangażowani w ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty parafialne nader często skupiają uwagę na własnej formacji i realizacji własnych potrzeb duchowych, ograniczając aktywność zewnętrzną do nielicznych inicjatyw.

W kierunku odnowy

Ponieważ zrzeszenia religijne, a zwłaszcza ruchy, są oddolnym dziełem katolików świeckich można oczekiwać, że źródłem ich odnowy stanie się w pierwszej kolejności laikat. Znajdujący się w ludziach świeckich dynamizm, który doprowadził do zainicjowania różnorodnych form aktywności wspólnotowej, a poszczególnych członków do zaangażowania się w ich prace, może być także podstawą odradzania się takiej działalności. Jest tu miejsce do „przejęcia inicjatywy”, o którą

apeluje papież Franciszek. Świeccy członkowie Kościoła – w oparciu o wspólnoty i grupy religijne – mają możliwość wyjścia za zewnątrz i bardziej dynamicznego podjęcia dzieł apostołatu. Wówczas członkowie tych grup i małych wspólnot uzyskają szansę przejścia od stanu obawy, graniczącego niekiedy ze zwątpieniem, do stanu nadziei i optymizmu właściwego dla uczniów Chrystusa.

Istnieje potrzeba, aby również poszczególni członkowie zrzeszeń religijnych w większym stopniu angażowali się w dzieła apostołatu. Zwraca się uwagę, że wielu z nich jest skupionych przede wszystkim na własnej formacji. Sprawia to, że są oni głównie adresatami aktywności innych, przyjmując postawę bierną. Konieczna jest taka formacja członków zrzeszeń, która zmierza do bardziej aktywnego zaangażowania w apostołstwo. Jego terenem powinna być w pierwszej kolejności własna parafia i środowisko lokalne.

Wyzwania, przed jakimi stają obecnie zrzeszenia religijne i ich członkowie implikują konieczność ich wsparcia ze strony duszpasterstwa. Moderowanie i asystowanie przez duchownych postrzegane bywa jako dodatkowa praca pastoralna. Stowarzyszenia, ruchy i małe grupy świeckich wymagają współcześnie większej pomocy ze strony duszpasterzy niż dawniej. Chodzi tu o opiekę nad nimi i wdrażanie w większym stopniu indywidualnych form duszpasterstwa, jak też o troskę o intelektualny aspekt formacji chrześcijańskiej. Świeccy potrzebują w coraz większym stopniu wsparcia duchowego oraz pogłębienia wiedzy religijnej.

Mimo przeżywanych trudności w zrzeczeniach religijnych znajduje się duży potencjał wiary, nadziei i miłości. Są one wciąż popularnym miejscem i sposobem formacji religijnej chrześcijan, którzy szukają w nich także swojego miejsca w Kościele. Różnorodność charyzmatów, jakie realizują stanowi bogatą ofertę dla tych, którzy pragną pogłębić więzi z Bogiem. Są one nadal sposobem odnowy Kościoła, a przede wszystkim parafii, które mogą stawać się wspólnotami wspólnot.

Ks. Dariusz Lipiec

Fot. Prayitno (CC BY 2.0)



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego